

# WIARUS POLSKI

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka” i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło”. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

**MÓDL SIĘ I PRACUJ!**

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy otaczać i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 148.

Bochum, czwartek, 17 grudnia 1896.

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zalemezyć się pozwoli!**

## Czytanie gazet,

stało się dziś nieodzowną potrzebą każdego myślącego człowieka. U Niemców znajdujemy w każdym domu gazetę niemiecką, to też oni pod niejednym względem mają nad nami przewagę, nie wszyscy bowiem Rodacy uznali już potrzebę kształcenia się przez czytanie gazet polskich. Dziś zaś więcej niż kiedykolwiek pisma polskie każdemu potrzebne, dziś, kiedy wszystkie sprężyny wrogowie nasi poruszają, aby nas zniszczyć. Polacy na obczyźnie także niejedną już przetrwali burzę zwycięzko, ale zapewne niejedna jeszcze walka o wiarę św. i narodowość ich czeka. W tej walce „Wiarus Polski” zawsze stał przy ludzie polskim, śmiało występował w obronę jego słuszych praw. Obrona ta byłaby jednak stokrót łatwiejszą i pomyślniejszą miałyby skutki, gdyby Rodacy nasi na obczyźnie więcej starali się o rozszerzenie pisma naszego. Teraz, przy zmianie kwartału, pora do tego bardzo stosowna. Zwracamy się przeto z usilną prośbą, do wszystkich naszych Czytelników, aby jak największą rozwinęli agitację za „Wiarusem Polskim”. Przecież to nie tak trudno nakłonić do zapisania polskiej gazety swego krewnego, przyjaciela, sąsiada. „Wiarus Polski” stać będzie, jak dotąd, niezmiennie na zasadach katolickich i polskich, stać będzie na straży praw ludu polskiego. Dalej wtedy Rodacy, popierajcie pismo Wasze odnawiając nie tylko sami przedpłatę, lecz zyskując mu także licznych nowych abonentów. Z początkiem roku przyszłego otrzyma każdy abonent pięknie wykonany **kalendź ścienny**.

**Rodacy popierajcie „Wiarusa Pol.”!**

**Na I kwartał 1897 r.**  
**już czas odnowić przedpłatę na**  
**„Wiarusa Polskiego”**

wraz z dodatkami bezpłatnymi „Nauką Katolicką”, redagowaną przez ks. dr. Lissa z Rumiana i „Zwierciadłem”.

Prenumerata na cały kwartał, tj. na **styczeń, luty i marzec** wynosi

**1 markę 50 fen.**  
a z odnośzeniem do domu 25 fenigów więcej.

Do zapisania najlepiej użyć kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Kto pragnie abyśmy „Wiarusa Polskiego” posyłali rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, niech nadesłże 1,50 mr. i dokładny adres osoby, której gazeta ma być posyłana, a stanie się zadość jego życzeniu.

## Polacy na obczyźnie.

**Bottrop.** Najmilsi Bracia Rodacy! Gwiazdka nadchodzi! Niejeden cieszy się, iż przy tej sposobności będzie mógł utwierdzić i odnowić przyjaźń w kołach kolegów, krewnych, i o ile możliwości najwesелей błogi

chwile świąt godnych w kółku rodzinnym przebieść; i słuszenie się cieszy, boć nowonarodzone Dzieciątko Jezus doprawdy pokój i wesele na ziemię przynosi.

Gdy zaś Bracia, w dniach tych tak radosnych przy wesolej pogawędce, z pogodnym obliczem darów Bożych używać będziemy, czego każdemu z serca życzę, wtedy też nie zapomnijmy o „Świętojózafacie”. Oby każdy choć po jednym grosiku na ten cel odłożył i potem wspólnie z więcej uczestnikami przesłał do Bochum, na ręce p. J. Bielińskiego. Znaćcie dobrze szlachetny cel „Świętojózafacie”, dla tego się nad niem szerzej rozwodzić nie chcę. Przypominam Wam je tylko i jestem tego zdania, iż każdy Rodak chętnie sprawę tę podług sił poprze a osobiście w takim czasie, kiedy niejeden grosz na marne się wydaje. Sądzę, iż to będzie czyn dobry, świadczący najlepiej o naszym przywiązaniu do wiary św. i języka naszego ojczystego. Potrzeba tego jest doprawdy wielka i ubolewać trzeba, iż „Świętojózafacie” w niejednym wypadku lichopopierane bywa. Co prawda, to Polacy katolickim popierają; bo i tutaj mamy kilku Polaków, którzy pilnie od naszych Rodaków pieniądze zbierają na zakłady niemiecko-katolickie. Czy nie byłoby rzeczą słuszną, abyśmy też i o siebie dbali i popierali sprawę polsko-katolicką, osobiście tutaj, gdzie w tak wielkim znajdujemy się opuszczeniu i na własną pomoc skazani jesteśmy?

Nadmieniam, iż „Świętojózafacie” jest **tylko jedno i to w Bochum**. Wspiera ono uczących się katolicko-polskich młodzieńców, a da Bóg, poświęci się kilku z nich stanowi duchownemu i pracować będzie nad utrzymaniem ognia wiary św. w Rodakach naszych na obczyźnie.

Najmilsi Rodacy, każdy bez wyjątku choć kilka groszy na „Świętojózafacie” ofiarować powinien, pamiętając, że składając ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka. — Kończąc zaś tę moją zachętę, życzę wam wszystkim jak najszczęśliwszych świąt. **Szczęść Boże!**

Proszę też te nasze pisma, które z stron naszych ojczystych tudzież dochodzą, aby powyższe pismo powtórzyć zechciały. Poprą one przez to sprawę naszą, a my im za to wdzięczni będziemy.

A. S.

## Zakaz mówienia po polsku.

Z Lipienek Nowskich donoszą „Gaz. Gd.” co następuje:

„W ubiegłą niedzielę odbyło się w Lipienkach Nowskich zebranie Towarzystwa ludowego. Posiedzenie zagał przewodniczący o godzinie 5 po południu, poczem zaśpiewano „Kto się w opiekę”, a nawet już przemawiano, gdy o godz. wpół do 6-tej zjawił się leśniczy w zastępstwie wójta i **zażądał, aby mówiono po niemiecku**, bo on nie rozumie po polsku. Przewodniczący zwrócił mu uwagę, iż Towarzystwo jest katolicko-polskie i rozprawy toczyć się winny w języku polskim, lecz leśniczy o tem nic słuchać nie chciał i domagał się niemieckich rozpraw. Wtenczas przewodniczący zamknął posiedzenie, bo nikomu się ani śniło mówić inaczej, jak po polsku.”

Czego to się jeszcze doczekamy w państwie konstytucyjnym, kiedy już urzędnicy i to w zastępstwie roszczą sobie takie prawa! Je-

szcze nie ma żadnego prawa zakazującego mówienia po polsku na zebraniach, a już żądają, aby na zebraniach wszystko tylko „deutsch” się odbywało.

Zarząd Towarzystwa niechaj się uda zaraz z zażaleniem do król. rejencji, która zapewne urzędnika pouczy, jak ma sobie na zebraniach postępować.

## Ziemia polskie.

\* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Pelplin.** W niedzielę dnia 13 bm. założono tu ostatecznie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół”, do którego od razu przystąpiło 24 członków.

**Kowalewo.** Już znowu był tu pożar. Spłonęły tu stodoły właściciela p. Jabłońskiego, rzeźnika p. Paszoty i kupca p. Neumera.

W **Pelplinie** rewidował w ostatnich dniach wójt z urzędnikiem policyjnym bibliotekę Towarzystwa Ludowego. Patrzeni, czy nie ma jakich zakazanych książek, ale żadnych takich książek nie znaleźli.

W **Suszu** zawiązała się także filia harkaty, a na spozimku przybędzie w te strony znowu p. Baczko w celu zakładania filij nawet po wsiach. Także w Iławie założono filię, a w sobotę odbyło się zebranie w Malborku w celu założenia.

**Człuchów.** Spłonęły dom mieszkalny, stodoła i stajnie właściciela Lemańczyka w Zielonej. Tylko budynki były zabezpieczone.

**Reszel.** W miejsce ks. dr. Spannekrebs, który powołany został na proboszcza i dziekana w Licperdze, mianowany został nauczycielem religii przy gimnazjum w Reszlu ks. lic. Grunau.

**Gdańsk.** Do „Gazety Gdańskiej” piszą „z dyecezyi”: „W pewnej parafii dyecezyi naszej ze względu na garstkę Niemców, około 100 osób wynoszącą, bywa co czwartą niedzielę kazanie niemieckie o godz. 9-tej. Wielu Polaków, co gwoili spowiedzi wcześniej przybyli do kościoła, zostawali tamże podczas niemieckiego kazania. Z tego korzystali Niemcy i zaliczyli wszystkich do niemieckiej rzeszy, żądając od ks. proboszcza i od władzy duchownej częstszych kazań niemieckich, bo — jak mówią — „nas pełen kościół”. Tem wystąpieniem zmusili Polaków, nie chcących być zaliczonych do Niemców, do wyjścia z kościoła na czas kazania.”

**Olsztyn.** „Warmiak”, który założony został swego czasu w celach germanizacyjnych dla zabicia „Gazety Olsztyńskiej”, przestanie wychodzić z dniem 1 stycznia.

\* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Poznań.** Ks. Langner, wikaryusz przy kościele św. Marcina, przeznaczony został na trzeciego mansjonarza i wikaryusza przy kościele Farnym; na wikaryat przy św. Marcinie powołany został w jego miejsce ks. Andrzej Jeske z Czarniejewa.

— Księża dr. Hejnowskiego, proboszcza parafii św. Małgorzaty, zamianował Najprzew. ks. Arcypasterz radcą konsystorskim.

— 12 bm. o wpół do 9-tej rano ścieto tutaj robotnika Stawnego ze Świątnik za to, że w lesie Krajowskim zamordował i ograbiał był narzeczoną swoją Wiktorję Szukdlarek.



Straceni przytomnych było 40 osób. Kwa-  
drans po ósmej przy odgłosie sygnarka żało-  
bnego wyprowadzono Stawnego, któremu to-  
warzyszył kapłan. Stawny, mały niepozorny  
człowiek, lat 30, płakał i biadał, całował kru-  
cyfiks jaki niósł w ręku. Kiedy stanął przed  
stołem sędziowskim, odczytano mu wyrok.  
Wtedy pomocnicy kata Reindla z Magdeburga  
ściągnęli z niego kurtkę lekko na ramiona  
zarzuconą, dwóch ludzi zaprowadziło go na  
ławkę. trzeci podtrzymywał mu głowę, którą  
w oka mgnieniu od tułowia odcięto. — Stra-  
sny przykład dla wszystkich ludzi chciwych  
i zapalczywych.

**Stęszewo.** W piątek pod sam wieczór  
utopił się w słupskim jeziorze Czesław Zi-  
mniewicz, syn nauczyciela ze Zemsa, który  
był na wychowaniu u nauczyciela G. w Sapo-  
wicach.

**Trzemeszno.** W pobliżu położony ma-  
jatek Trzemał, należący do spadkobierców  
Hendelsohna, obszaru 472 hektarów, zakupuje  
komisya kolonizacyjna po 213 marek za morgę  
magdeburgską.

**Leszno.** Ciekawą wiadomość podano do  
„Pos. Ztg.“: Od 1 stycznia skutkiem budowy  
szkół w Drobninie i Garzynie ojcowie rodzin  
osady Zbitki, którzy posyłali dzieci dotąd czę-  
ściej do Górzna, częściej do Drobnina, przyłą-  
czeni będą do gminy w Garzynie. Od tego  
samego czasu rodzice katolicy z Frankowa  
wyłączeni będą z katolickiej gminy szkolnej w  
Górznie i włączeni do gminy szkolnej ewan-  
gielickiej w Frankowie! Czy za własną zgo-  
dą, czy przymusem?

**Gniezno.** Onegdaj upadł wskutek po-  
ślizgnięcia się syn gospodarski Jan Kapciński  
w Michowie pod Gnieznem przy miłoceniu  
zboża tak nieszczęśliwie na będkę w biegu  
cepy młockarni, że tak niebezpiecznie prawą  
rękę pokaleczył, iż trzeba go było umieścić  
w tutejszym miejskim szpitalu, gdzie mu nie-  
stety onegdaj musiano rękę tę aż pod łokieć  
odciąć.

#### \* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

**Zmiany w stanie duchownym:** Admini-  
stratorem Trębaczowa został ks. R. Liwowski;  
ks. Fr. Adamek z Jesiony został przeniesiony  
jako administrator do Biestrzykowie a jego  
dotychczasowe miejsce zajął ks. kuratus Wo-  
darz z Berlina. Ks. prob. Kokott z Kluc-  
borku otrzymał probostwo w Tarnowskich  
Górach.

**Laurahuta.** W środę 9 bm. po połu-  
dniu zarwał się na lodzie szolarz Kupski i  
utonął.

## Górskie zameczysko.

Opowiadanie z piętnastego wieku.

(Ciąg dalszy.)

### VIII. Po długiej nieobecności.

Podczas walk i kłótni przy oborze no-  
wego cesarza, Robert Hofstein niepoślednie  
zajmował miejsce. Jakkolwiek młody, miał  
wielką przewagę wśród prowadzących ze sobą  
kłótnie niemieckich baronów, a dzielne jego  
ramię i wyćwiczona drużyna znana była tym,  
którzy mu opór stawiali.

Podczas wielkiego bezkrólewia trwającego  
w Niemczech od 1250 do 1273 r., baronowie  
tak się rozzuchwalili, iż każdy na swoją rękę  
prowadził gospodarstwo rabunkowe, uważał  
siebie za najlepszego, pomijał innymi, zabierał  
ziemię, burzył i niszczył zamki, a pokrzy-  
wdzony nie miał gdzie szukać sprawiedliwości.  
Nie było nikogo, kto by umiał ująć jednolitą  
władzę i ogólne rozprężenie do należytego do-  
prowadzić porządku.

Bawaryja, jako palatynatem zależnym od  
cesarstwa niemieckiego, rządziła rodzina Wi-  
telsbachów, lecz i oni nie mogli utrzymać po-  
rządku, bo pomniejsi baronowie, chociaż nie  
burzyli się i nie powstawali przeciw falcgra-  
fowi („falcgraf“ znaczy w Niemczech tyle co w  
Polsce wojewoda), napadali jednak na swoich  
sasiadów. Siła wojenna palatyna składała się z  
tychże baronów, falcgraf zaś miał często mniejszą,  
niż niejeden z baronów drużynę, nie mógł  
więc owym gwałtem zapobiedz. Wprawdzie r.  
1273 Rudolf z Habsburga został jednogłośnie  
obranym cesarzem i zjednoczył wszystkie ziemie  
pod swem berłem, ale zaraz po jego śmierci  
znow rozpoczęły się kłótnie i zjazdy panów  
dla oboru nowego cesarza.

**Chorzów.** Przy ranżerowaniu pociągów  
dostał się tak nieszczęśliwie pomiędzy tarcze  
wagonów robotnik Robert Kleinmichel, że po  
kilku godzinach zmarł.

**Kraszów.** powiat Opolski. Dnia 9-go  
bm po poł. wydarzyło się tu wielkie nieszczę-  
ście. Rębacz Leopold Strzelczyk był zatrud-  
niony w tutejszem nadleśnictwie ścinaniem  
drzewa. Nieszczęśliwym przypadkiem został na-  
raz przez jedną sonę przywalony, wskutek  
czego odniósł tak ciężkie uszkodzenia, iż go  
musiano zawieźć natychmiast do klasztoru św.  
Wojciecha w Opolu, gdzie tej samej nocy  
umarł.

**Zory.** Z Polanowie donoszą: Robotnik  
leśny Grzegorz był zatrudniony rąbaniem  
drzewa w lesie. Ponieważ mu było zimno,  
zrobił sobie robotnik ogień, następnie położył  
się przy nim, ażeby się ogrzać, poczem wkrótce  
zasnął. Przebudzenie było w następstwie tego  
bardzo bolesne, gdyż ubranie robotnika zajęło  
się od ognia, i całe plecy mu spaliło. Z wiel-  
kim mozołem zawłókł się nieszczęśliwy do do-  
mu, gdzie następnego dnia z powodu poparze-  
nia umarł.

**Bytom.** „Katolik“ pisze: „Katolik“  
pozyskał sobie szczególniejszego opiekuna w  
piekarskim proboszczu ks. Nerlichu. Rzadko  
kto tak o nim pamięta i tak go ciągle wspo-  
mina, jak ten przewielebny duszpasterz. Ile  
razy jest sposobność, albo też ile razy jej nie  
ma, ks. Nerlich o „Katolika“ potrafi i to tak  
po swojemu. Nie ma tedy innej rady, jak  
wyrazić mu publicznie naszą wdzięczność za  
to, że chce być narzędziem do ćwiczenia re-  
dakcyi w znoszeniu krzywdy i w doskonaleniu  
się w cierpliwości chrześcijańskiej. Prosimy  
naszych czytelników, ażeby tak, jak my, byli  
wyrozumiali i cierpliwi, aż Pan Bóg przemie-  
nić raczy.“

### Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Komisya pruskiej izby poselskiej  
obradująca nad ustawą, dotyczącą opodatkowa-  
nia handlu obnośnego, uchwaliła, że podró-  
żujący z drobnymi towarami opłacać będą mu-  
sieli i nadal podatek. Ustawa odnośna obo-  
wiązywać zacznie z dniem 1 stycznia 1897.

**Rzym.** Ojciec św. zamianował ks. Lo-  
renzelli, dotychczasowego internuncjusza w La  
Haye, nuncyuszem papieżkim w Monachium.

**Zofia.** Ministrem wojny został miano-  
wany pułkownik Iwanow.

**Magdeburg.** Redaktor socjalistycznej  
„Volksstimme“ nazwał polowanie z naganką

W chwili naszego opowiadania, tj. w po-  
czątkach XIV wieku, wśród bardzo wielu kan-  
dydatów, najwybitniejsze zajmował miejsce  
Fryderyk austriacki Habsburg i Ludwik Wi-  
telsbach bawarski.

Stronnictwa były tak liczne a rozdwojenie  
umysłów tak wielkie, iż obrano Ludwika i  
Niemcy w 1314 r. ujrzały się pod panowaniem  
dwóch cesarzy.

Rodzina Hofsteinów oddawna wierną była  
Wittelsbachom, Robert wychował się prawie  
razem z Ludwikiem na dworze jego ojca Otto-  
na, trzymał więc jego stronę jako towarzysz  
lat dziecinnych i jako dzielnego, a rozumnego  
księcia, który rządami swemi mógł przynieść  
spokój rozkołatany wśród domowej wojny  
Niemcom.

Radość więc zabłysła w oczach Roberta,  
gdy po długich utarczkach Ludwik otrzymał  
koronę. Radość ta była tylko jednak połowi-  
czna, bo chociaż przeprowadził kandydaturę  
Ludwika, nie mógł jeszcze wracać do swego  
cichego zamku w górach, do swej ukochanej  
Immergundy i małego Berchta. Serce jego  
ściskało się straszną tęsknotą, nie odstępował  
jednak Ludwika, bo ten musiał walczyć  
z współczesnie obranym Fryderykiem austri-  
ackim, aby całe państwo pod swoim berłem  
zjednoczyć. Bawaryja była głównym teatrem  
wojny; walka przewodziła się z roku na rok.  
Robert nie mógł powracać, stał więc posłów  
do swego zamku, lecz jedni nie wracali, za-  
skoczeni wśród drogi przez strony walczące,  
inni wracali z połowy drogi, a nie mogąc do-  
trzeć do zamku, głuche tylko tu i owdzie po-  
zbierane przynosiły wieści.

Co się działo w sercu Roberta, ten tylko  
zrozumie, kto długą nekany był tęsknotą za naj-  
bliższymi; spełniał jednak obowiązek, który

w Letzlingen wielką rzezią. W skutek tego  
został za obrazę majestatu skazany na 9 mie-  
sięcy więzienia, jakkolwiek zapewniał, iż nie  
wiedział nic o obecności cesarza na polowaniu.  
Odtąd nie wolno dopuszczać sprawców dawców  
pism na łowy, w których cesarz uczestniczy.

**Ze Szwerynu** donoszą, że wynik pro-  
cesu Leckerta i Lützowa wywołał na dworze  
tamtejszym szczególnie przykre wrażenie, gdyż  
ojciec Lützowa był przez długi czas jedynym  
ministrem dworu meklembursko-szweryńskiego,  
a starzą siostrą jego damą pałacową.

**„Hamburger Nachrichten“** obstate  
przy swoim twierdzeniu co do rzekomego  
włosko-rosyjskiego układu. „Oświadczenia Ru-  
diniego — pisze organ Bismarcka — nie wy-  
starczą, aby osłabić przypuszczenie, że rosyj-  
sko-włoski traktat istniał, albo jeszcze istnieje.  
Traktat ten, jeśli nie był podpisany przez Ru-  
diniego w r. 1891, to podpisany był w innym  
czasie i przez kogo innego. W każdym razie  
jesteśmy przekonani, że rzeczywiście zawartą  
została ugoda, według której Rosya w zamian  
za uczynione przez Włochy ustępstwa w po-  
lityce wschodniej, zobowiązała się z pewnemi  
zastrzeżeniami wywierać wpływ w Paryżu, na  
rzecz Włoch.

**Rzym.** „Italie“ raz jeszcze przeczy sta-  
nowczo twierdzeniu „Hamb. Nachr.“, jakoby  
pomiędzy Włochami a Rosyą istniała tajna  
umowa. Pismo dodaje, że ani Rudini, ani ża-  
den inny minister włoski nie podpisał podo-  
bnego traktatu.

**Berlin.** „Berl. Tagebl.“ otrzymał tele-  
gram z Carogrodu od swego korespondenta,  
który donosi, że były sułtan Murat uciekł  
z więzienia, w którym go trzymano od lat  
przeszło dwudziestu. Już jako młody książę  
odznaczał się Murat przekonaniem wolnomyślnym.  
Dnia 30-go maja 1876 r. został sułtan  
Abdul Azin, stryj Murata, z tronu zrzucenym,  
rewolucya pałacowa mianowała Murata sułta-  
nem. Niezwłocznie ogłosił Murat konstytucyę,  
ale jego panowanie trwało właśnie tylko kwar-  
tał, bo 31-go sierpnia 1876 r. pozbawiono go  
tronu jako szaleńca. Następcą został jego  
brat, do dziś rządzący Turcyą, Abdul Hamid,  
który Murata kazał trzymać pod ścisłą strażą,  
jako „niedomagającego umysłowo“. „Młodzi  
Turcy“ twierdzą natomiast stanowczo, że Murat  
jest zupełnie zdrowym i uznają go też jako  
swego kandydata na tron. Gdyby się wieść  
o ucieczce Murata potwierdzić miała, to po-  
wstałaby dla polityki europejsko-tureckiej na-  
stępstwa wielkiej doniosłości.

nań włożył kraj, powierzając mu swą całość i  
bezpieczeństwo.

Mimo więc tęsknoty, jaka szarpała jego  
serce, nie odstępował Ludwika, walcząc zarazem  
za kraj swój rodzinny, Bawaryę, do której  
z dwóch stron wkroczyły wojska Fryderyka  
austriackiego.

Rozpacz ogarniała Roberta, bo wojska  
przeciwnika były daleko liczniejsze, walczył  
więc ze zdwojoną siłą i odwagą, dopomagał  
bowiem przyjacielowi, a z każdym zwycięstwem  
zbliżał się do tych, których byłby rad w jednej  
chwili do swej piersi przycisnąć.

Dni pośród walki biegnęły szybko, lecz ani  
szczęk broni, ani odgłos surmy wojennej, ani  
hulanki obozowe nie mogły zagłuszyć tęsknoty  
Roberta. Spełniał jednak obowiązek wojny,  
a wśród najrozmaitszych wypadków upływał  
długi szereg lat, lat dziesięć!

Dopiero po bitwie pod Mühldorf. t. j. r.  
1322, kiedy Fryderyk dostał się do niewoli, a  
Wittelsbach, pod imieniem Ludwika IV, objął  
rządy nad całemi Niemcami, Robert mógł po-  
wrócić do swego zamku.

Lato miało się właśnie ku schyłkowi i  
resztką swych promieni złościło spustoszoną  
przez wojnę okolicę, gdy Robert z garstką  
sobie wiernych wracał do rodzinnego Hofsteinu.  
Po drodze pragnął zasięgnąć wieści, ale w zie-  
miach wyludnionych długą walką, nie spoty-  
kał rycerstwa, lud zaś prosty zajęty swą  
pracą codzienną, nie ciekaw był, co się działo  
w barońskich zamkach. Owszem, stronił na-  
wet od nich, bo z tych dumnych siedzib spa-  
dały tylko klęski na spokojnych i pracowitych  
mieszkańców.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Z różnych stron.

**Bochum.** Onegdaj wprawiać miano olbrzymią szybę w oknie wystawnym firmy Alsborg. Przy zdejmowaniu z wozu będącej w do-  
brem opakowaniu szyby spadł wielki ten ciężar na 3 robotników, kalecząc ich bardzo niebez-  
piecznie.

**Horsthausen.** Górnik Wincenty Popicz, zcstał w kopalni „Friedrich der Grosse“ zasy-  
pany kamieniami i znalazł śmierć natychmiast.

**Weitmar.** W niedzielę wieczorem zgo-  
rzały zabudowania kopalni „General“. 650  
górników zostało bez pracy. Około 200 znaj-  
dzie zatrudnienie przy uprzątnię rumowisk, a  
reszta w sąsiednich kopalniach.

**Oberhausen.** Na parowcu „Salier“,  
który to zatonał, znajdował się także palacz  
Jakób Renkel, rodem z Oberhausen

**Bottrop.** W nocy na 7 b. m. uszkodził  
ktoś ogrodzenie nowego cmentarza. Kto spra-  
wykuje, otrzyma 20 mr. nagrody.

**Ueckendorf.** Inwalida górniczy Alexenat  
spadł onegdaj ze schodów i tak się pokaleczył,  
iż wkrótce umarł.

**Elberfeld.** Pewną kobietę skazał sąd na  
6 miesięcy więzienia, ponieważ tak zabiła swe  
dziecko, iż biedactwo wskutek odniesionych  
ran umarło.

**Dreżno.** Rzekomy fabrykant M. z Pa-  
ryża i kupie: Konett z Akwizgranu łowili tu

młode dziewczęta, aby wysłać je do zagrani-  
cznych domów rozpusty. Krótko przed wy-  
jazdem pierwszego transportu aresztowano han-  
dlarzy.

**Berlin.** Leckert, Berger i Föllmer, ska-  
zani na karę w procesie Leckert-Lützw, za-  
łożyli rewizję.

**Według** ogłoszonych teraz rezultatów  
zeszłorocznego spisu ludności liczy Berlin  
1.677.304 osób. Wrocław, drugie największe  
miasto monarchii 373.163 Kolonia 321.564,  
Frankfurt n. M. 229.278. Magdeburg 214.424.  
Hanower 209.535. Charlottenburg 132.377.  
Gdańsk 115.605.

## Nabożeństwo polskie w dekanacie dortmundzkim.

W niedzielę, 20 grudnia, nabożeństwo polskie o go-  
dzinie 3 po poł. w **Annen**. Sposobność do spowiedzi  
św. tamże 19, 20 i 21 grudnia.

W pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia na-  
bożeństwo polskie o godz. 3 po południu w **Dortmund**  
w kościele św. Józefa.

W trzecie święto Bożego Narodzenia i w Nowy Rok  
w kościele N. M. Panny w **Dortmund**.

Od południa każdego poniedziałku aż do południa  
soboty ksiądz polski bywa zawsze w Dortmund, Hamburger  
Strasse 36, jest więc w tychże dniach sposobność do spo-  
wiedzi św.

Pamiętajcie Rodacy, że teraz czas adwentowy, w  
którym to czasie każdy Rodak do Sakramentów świętych  
przystąpić winien.  
O. Korneliusz.

## Nabożeństwo polskie.

19, 20 i 21 grudnia w **Eickel**;  
24, 25 i 26 grudnia do południa w **Bochum**;  
26 po południu, 27 i 28 w **Bickern**.  
31-go grudnia, 1 i 2 stycznia w **Braubauer-  
schaft**;  
2, 3 i 4 stycznia w **Rotthausen**;  
5, 6 i 7 stycznia w **Rienke-Eickel**;  
9, 10 i 11 stycznia w **Wattenscheid**;  
16, 17 i 18 stycznia w **Gelsenkirchen-Neu-  
stadt**;  
23, 24 i 25 stycznia w **Bickern**. O. Roch.

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen  
Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus  
Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t  
2. Abth. S. 380) für das I Quartal 1897 und  
zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.75 Mk.

Podpis i dokładny  
adres zamie-  
niającego.

Obige 1.75 Mk. erhalten zu haben be-  
scheinigt.

d. .... 1896.

**Tow. „Jedność“** pod op. św. Stanisława B. w Essen  
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 20-go grudnia o  
godzinie 3-ciej po południu odbędzie się **nadzwyczajne walne  
zebranie**, na którym będą ważne sprawy załatwione, w lokalu zwy-  
kłych posiedzeń i uprasza się członków, aby się ilemożności ze zale-  
głych składek miesięcznych uiszcili. — Podaje się także członkom i nam  
ochylnym Rodakom do wiadomości, iż w dzień Bożego Narodzenia ob-  
chodząc będziemy wspólną „gwiazdkę“, na którą szan. członków i  
Rodaków z rodziną się uprasza i to w lokalu powyżej wymienionym p.  
Ruh. — Zarazem się szan. członków uwiadamia, iż w Nowy Rok od-  
będzie się obór nowego zarządu. Szan. członkowie winni się jak naj-  
liczniej stawić. Członkowie, którzy mają zaległe składki miesięczne  
przez 6 miesięcy, a nie uiszcza się z takowych, tracą prawo do głoso-  
wania przy oborze nowego zarządu. O liczny udział w „gwiazdce“ oraz  
w oborze nowego zarządu uprasza  
**Zarząd.**

**Towarzystwo świętego Michała w Bruchu**  
podaje swym członkom do wiadomości, iż w sobotę po południu przy-  
stępuje do spowiedzi św. W niedzielę o godz. 9-tej rano odbędzie się  
Msza św. z polskim śpiewem, podczas której członkowie wspólnie przy-  
stąpią do Komunii św. Członkowie winni się stawić o godz. wpół do  
9-tej w czapkach i oznakach na sali posiedzeń. Po południu o godz.  
4-tej odbędzie się nabożeństwo z polskim kazaniem, po nabożeństwie  
odbędzie się miesięczne zebranie. Porządek zebrania: 1) wypła-  
ta miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) wnioski członków, 4) spra-  
ta miesięczna, 5) obór nowego zarządu itd. — Zarząd i rewizorów kasy uprasza  
się o godz. 2-giej, tak samo zastępcę kasy, który ma zdać rachunek  
z pieniędzy na chorągiew zebranych. O liczny udział prosi  
**Zarząd.**

O godzinie wpół do 12-tej odbędzie się posiedzenie zarządu. O  
punktualne stawienie się członków zarządu prosi  
Wojciech Chwiłkowski, prezes.

**Towarzystwo śś. Piotra i Pawła w Marten**  
podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 20-go gru-  
dnia o godzinie 3-ciej po poł. odbędzie się **nadzwyczajne walne  
zebranie** w lokalu zwykłych posiedzeń. Porządek dzienny: 1) za-  
gajenie posiedzenia i odczyt ewangelii, 2) płała miesięczna, 3) przy-  
mowanie nowych członków, 4) sprawozdanie kwartalne i zarazem ro-  
czne, 5) obór nowego zarządu itd. — Zarząd i rewizorów kasy uprasza  
się o godz. 2-giej, tak samo zastępcę kasy, który ma zdać rachunek  
z pieniędzy na chorągiew zebranych. O liczny udział prosi  
Antoni Kuźniacki, prezes.

**Towarzystwo świętego Walentego w Bickern**  
obchodzi tegoroczną „gwiazdkę“ w dzień św. Szczepana, tj. 26-go  
grudnia. Początek po polskim nabożeństwie. Wieczorem będzie ode-  
grany teatr. W pauszach koncert. Członkowie mają z całą rodziną  
wstęp wolny, nieczłonkowie płać wstępnego 1 mr.  
**Zarząd.**

## Towarzystwo kwestarskie

(Sammelverein)

katolickiego domu sierot w Dort-  
mund, urządziło miejsce sprzedaży  
tabaki do palenia (funt 50 fen.)  
u pana

**C. R. Schulte,**  
Dortmund, Münsterstr 24

## Dziewczęta,

otrzymają każdego czasu stosowne  
miejsce za pośrednictwem strę-  
czarki

**Hildebrand,**  
Wattenscheid, Chausseestr 16.

## 100 deklamacji

2 roczniki „Zwierzciadła“ w mo-  
nej oprawie)  
stosownych do wygłaszania na ze-  
braniach i uroczystościach towa-  
rzystw. Cena 2.00 mr., z przes.  
2.20 mr. Należytość prosimy prze-  
słać równocześnie z zamówieniem.  
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

**Georg Schuster**  
Weinstraße,  
Martenculchen  
Nr. 119.  
Anerkannt beste und  
billigste Bezugsquelle für  
alle Arten  
Musikinstrumente,  
Saiten und Musikwerke.  
Sireng solibe Bedie-  
nung. Garantie. Reich illustr.  
Preisliste gratis und franco.  
Georg  
Schuster.

## Koło śpiewu „HALKA“ w Bochum

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Bochum i okolicy, iż  
w przyszłą niedzielę dnia 20-go grudnia o godz. 1/2 3 po po-  
łudniu odbędzie się w lokalu towarzyskim u p. Merskempera (da-  
wniej Bönninger) przy ul. Mühlenstr.

## walne zebranie i próba śpiewu.

Cwiczyć będziemy pieśni na Boże Narodzenie, więc  
uprasza się Rodaków o liczny udział, tak członków  
jak i nieczłonków.  
St. Namysł, prezes.

## Towarzystwo świętej Barbary w Bochum.

W przyszłą niedzielę dnia 20-go grudnia zebranie nie  
odbędzie się. Dnia tego o godz. 1/2 3 po południu w Towarzystwie  
śpiewu „Halka“ odbędzie się ćwiczenie pieśni na Boże Narodzenie.  
Członkowie nasi zechcą w nim liczny wziąć udział.  
**Zarząd.**

## Herne.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa św. Stanisława w Herne od-  
będzie się w niedzielę dnia 20-go grudnia o godz. 4-tej po południu.  
Zarazem oznajmia się, iż „gwiazdkę“ obchodząc będziemy w  
drugie święto Bożego Narodzenia t.j. dnia 26-go grudnia. Członkowie  
oraz i goście mile widziani.  
**Zarząd.**

## Alstaden.

Szanownym Rodakom i Rodaczkom donosimy, iż w Styrum w ko-  
ściele zostało w niedzielę z ambony oznajmione i ksiądz proboszcz mi  
mówił, że w sobotę dnia 19-go grudnia po południu o godz. 4-tej i w  
niedzielę rano będzie ksiądz polski słuchał spowiedzi św. Po południu  
w niedzielę o 3 1/2 godz. będzie **polskie nabożeństwo** z kazaniem  
polskim. Prosimy, ażeby Rodacy i Rodaczki korzystali z tego św.  
czasu, ażeby wszyscy przystąpili do spowiedzi i Komunii św. i aby li-  
cznie na nabożeństwo przybyli. — Z pozdrowieniem  
**Fr. Radecki,** przew. Tow. św. Jerzego w Alstaden.

## Partya centrum w Herne.

W niedzielę dnia 20-go grudnia po południu o godzinie 4-tej od-  
będzie się **zebranie** wszystkich katolickich wyborców miasta  
Herne w sali gościnnej Rolofs'a tamże. Na zebraniu zostaną posta-  
wieni kandydaci, na których przy wyborach do rady miejskiej partya  
centrum głosować będzie.  
Herne w grudniu 1886.  
**Komitet miejscowy.**  
Z polecenia C. Hövels.

# S. Lewin, Bochum, Bongardstr. 26.

Pierwszy i jedyny gotowych ubrań skład polski w miejscu.

**Ubrania dla panów od 7 mr. począwszy.**

**Paletoty dla panów od 8 mr. począwszy.**

**Szuwalówki dla panów od 7,25 mr. począwszy.**

**Ubrania dla chłopców od 2,25 mr. począwszy.**

Mimo najtańszych cen postanowiłem mym szanownym odbiorcom dodać darmo jako podarek gwia-  
zdkowy: przy zakupnie ubrania dla chłopców czapkę; — przy zakupnie od 20 mr. począwszy kapelusz męzki; —  
przy zakupnie od 25 mr. 6 metrów dobrej materii na suknie.



## Nadzwyczaj tanie podarki gwiazdkowe:

<b>Razem za 47 fen.</b> 1 chustkę jedwabną 1 fartuch dla dzieci 1 kaftanik dla dzieci.	<b>Razem za 94 fen.</b> 1 półkoszulek 1 krawat 1 kołnierzyk.	<b>Razem za 1,06 mr.</b> 1 para cichobiegów 1 fartuch domowy 1 obrusek woskow.	<b>Razem za 1,32 mr.</b> 1 dywanik p. łóżko 1 fartuch ozdobny 1 szenil. przepaska.	<b>Razem za 1,39 mr.</b> 1 mufa dziecięca para bucików dziec. 1 gotowa sukienka.	<b>Razem za 2 marki.</b> 1 mufa futrzana 1 kołnierz futrzany 1 fartuch ozdobny.
<b>Razem za 2,50 mr.</b> 1 kołdrę na łóżko 1/2 tuzina ręczników 1 chustka jedwabna	<b>Razem za 3 marki</b> 1 suknia domowa 1 spódnik 1 koszula kobieca.	<b>Razem za 3,50 mr.</b> 1 jedw. przepaska 1 gorset 1 wełniana chustka	<b>Razem za 4 marki.</b> 1 parasol 1 sukieny spódnik 1 fartuch domowy.	<b>Razem za 5 marek.</b> 1 kołdra do spania 1 powł. na pościel 1 pik. kaftan. nocny.	<b>Razem za 6 marek.</b> 1 suk. czysto-w. w. c. 1 kar. chust. donosa. 1 jedw. przepaska.

Do gwiazdki są nasze składy w niedzielę aż do wieczora otwarte.

# Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Tylko Oststrasse 36.

Tylko Oststrasse 36.

## Na podarki gwiazdkowe

polecamy:

### Dla dzieci:

**Elementarz polski** z obrazkami. Cena 30 fen., z przes. 40 f.  
**Katechizm** rzymsko-katolicki. Cena 35 fen., z przes. 45 f.  
**Dzieje święte** (Historia biblijna). Cena 40 f., z przes. 50 f.  
**Złota książeczka dla dzieci**, zawierająca piękne przykłady o czwartym przykazaniu Bożem tj. o czci rodziców, krewnych, księży, nauczycieli, opiekunów, dobroczyńców i w ogóle starszych osób. Cena za egz. oprawny 1,25 mr., z przes. 1,35 mr.

**Mała historia Polski** z licznymi obrazkami. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

**Dzieje Polski** z wielu obrazkami. Cena za egz. w gustownej oprawie w płótno tylko 90 fen., z przes. 1 mr.

**Książeczki obrazkowe** zaopatrzone w piękne wierszyki itd. a mianowicie: Bławatek, Czołem, Fiołek, Niezabudka, Pierwiosnek, Różyczki, Spioszek, Trzawiczek. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.

### Dla starszych:

Ks. Goffinego **Książka do oświecenia i zbudowania** duszy chrześcijańsko-katolickiej, czyli Wykład lekcji i ewangelij. Cena za egz. pięknie oprawny 5 mr., z przes. 5,50 mr.

**Dzieje Polski** do najnowszych czasów treściwie opowiedziane. Cena egz. oprawnego w płótno 2,50 mr., z przes. 2,80 mr., egz. w zwykłej oprawie 2 mr. z przes. 2,30 mr.

**Malowniczy opis Polski**. Cena 3,50 m., z przes. 3,80 m.

**Księga Sybillińska** o przyszłości. Cena 3 m., z przes. 3,20 m.

**Malowniczy opis Polski**. Cena 3,50 m., z przes. 3,80 m.

**Skarbiec polski**, czyli krótka popularna historia Polski z obrazkami. Cena 2 mr., z przes. 2,20 mr.

Prócz wymienionych posiadamy zawsze na składzie mnóstwo innych pożytecznych książek do czytania.

### Dla córek, sióstr, narzeczonych.

**Złota książka polskiej dziewczycy**. Cena 2,20 mr., z przes. 2,40 mr.

**Praktyczna kucharka**. Przepisy praktyczne i tanie przyrządzenia wszelkich potraw. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Nadto polecamy wielki wybór **książek do nabożeństwa** w różnych wielkościach, oprawach i cenach, stosownych na podarki gwiazdkowe tak dla starszych, jak i dla dzieci. — Sprzedaż tylko za gotówkę. — Towarzystwom na rachunek.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

## Kantyczki

zawierające pieśni na Boże Narodzenie.

Cena w mocnej oprawie 1,20 m., z przes. 1,40 m.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

## Siostry Elkeles

(Geschw. Elkeles)

Gelsenkirchen przy ul. Bochumer Str. 60. polecają bieliznę, towary wełniane, chustki, wszelkie artykuły dla robotników, czepki wełniane, kapelusze itd. i to wszystko po cenach jak najtańszych. Szan odbiorcom zwracamy kosztą podróży koleją żelazną i elektryczną.

## Baczność!

Kochanym Rodakom w Herne i okolicy podaje do wiadomości, iż **przeniosłem** mój skład i warsztat krawiecki z nr. 4 na drugą stronę ulicy pod nr. 39. Donoszę też Rodakom z Herne i okolicy, iż mam **wielkie zapasy** rozmaitych towarów zimowych i wykonuję ubrania i paletoty po jak najtańszych cenach, pod gwarancją dobrego leczenia. Prosząc o dalsze poparcie kreślę się z szacunkiem

J. Switała, krawiec

Szanownym Polakom w Bruchu i okolicy polecam na gwiazdkę mój wielki wybór rozmaitych cukrów na drzewko i wszelkich towarów kolonialnych

w najlepszym gatunku po umiarkowanych cenach.

Z szacunkiem

J. Sakowski, Bruch, Ludwigstrasse.

## Dla wyjaśnienia i pouczenia!

Wielka siła lecznicza pewnych prostych ziół i korzeni znana jest od czasów najdawniejszych, i chociaż przez dłuższy szereg lat niedostatecznie ją oceniano i zwracano na nią uwagę, to w nowszym czasie, w świecie naukowym powstała dążność zmierzająca do tego, aby różne leczące siły, które spoczywają w świecie roślinnym dostatecznie zbadać. — Natomiast znany jest powszechnie miód, jako jeden z najnaturalniejszych środków leczniczych i jego znaczenie lecznicze ogólnie bywa cenione. Niezaprzeczonym jest jego wpływ, wstrzymujący rozkład i bywa w stósownej formie polecany przez lekarzy przeciw chorobom jamy ustnej, krtani i organów oddechowych. — Przy miodzie jednak przedstawia się trudność, iż w stanie naturalnym nie wszyscy znosić go mogą. Bez przymieszki jest on za ostry. — Wszystkie powyższe dodatnie i ujemne strony uwzględniając, znajdujemy połączone wszystkie dodatnie strony w znanym od dawnych pokoleń, sporządzonym z szlachetnych leczniczych ziół, czystego wina i miodu krajowego



## C. Lück'a uzdrawiający miód ziółkowy.

**Części składowe.** Należy wziąć 15 kg. najlepszego miodu, 3 kg. świeżego soku owocu jarzębiny, 4 kg. dystylowanej wody, ugotować, dobrze pianę oddalić i dołączyć przece-dzonemu 4 kg. dobrego wina białego, które przedtem z 250 grm. korzenia goryczki, 250 korzenia fiołkowego, 750 grm. korzenia dziewięciusiu, 360 grm. nogietka, 180 grm. kłębu węzownika i 180 grm. mchu płucnego, wszystko krajane, wyciągnięte zostało. — **Cena:** Cwierć flaszki 1,00 mr., — pół flaszki 1,75 mr., — cała flaszka 3,50 mr. — **Przy zakupie** trzeba zwracać, aby etykieta i korek zaopatrzone były w załączony znaczek ochronny i firmę C. Lück, Kołobrzeg.

**Oszuści** nadają swoim naśladownictwom podobne nazwy, a nawet idą tak daleko, iż zewnętrzne opakowanie naśladują. Nawet chęć oszustwa jest kary godną.

**Składom,** które na żądanie fabrykatów C. Lück'a, starały się chęć innej podobnie się nazywające fabrykaty wciśnąć, nie trzeba w ogóle ufać, tylko gdzieś indziej potrzebne rzeczy zakupić, a gdyby nie było składu, wtenczas należy się zwrócić wprost do składu głównego C. Lück'a w Kołobrzegu, który najbliższej aptece przesyłkę zleci.

**W wielkiem poważaniu** są fabrykaty C. Lück'a od kilku lat dzie-siątków. Nie dziw tedy, że wciąż po-wstają firmy, które się nie wstydy, własne mało wartościowe fabrykaty pod podobną nazwą publiczności wciskać. Należy trzymać się tego, aby tylko fabrykaty C. Lück'a otrzymywać.

**Skuteczne przy cierpieniach organów oddechowych:** cierpieniach płuc, cierpieniach piersi, astmie, techaniu w gardle, kaszlu i chrypcie. Nadzwyczajnie rozpowszechnienie we wszystkich kołach. Jedna próba poucza lepiej, niż wszystkie ogłoszenia.

### Od dawnych pokoleń najlepsze skutki.

Dowodem tego liczne bardzo cenne świadectwa, jak np.

**Katar.** Pański znakomity miód ziółkowy używałam już kilkakrotnie przeciw memu katarowi i młotności, a zawsze została przez niego uleczonej. Nie mogę prawie bez Pańskie-go miodu żyć, ponieważ w biedzie zawsze się do niego uciekam, ponieważ w ogóle lepszy środek nie istnieje. Polecałam go też już dużo osobom, u których także okazał się skutecznym, w przyszłości każdemu go też polecać będę, gdyż zdrowie jest największym skarbem.

Mittelbuchen, przy Hanau 10 września.

C. Emmel, wdowa.

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptec Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apo-theke), w Weitmar u aptekarza Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Watten-scheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke“, a prócz tego w niemiś wszystkich aptekach w Niemczech.